

Geremek, Bronisław

"François Villon", Jean Favier, Paris 1982 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 76/3, 591-593

1985

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rakter miejsc pątnicznych nie pozostaje bez znaczenia dla zbiorowości ludzkich. Autorce udało się uchwycić trudny problem mentalności religijnej i psychologii masowych ludowych kultów pątnicznych późnego średniowiecza.

Z drobnych uwag typu korektorskiego warto wyjaśnić kilka kwestii: s. 68 — kościół św. Szczepana powstał najwcześniej w pierwszej połowie XIII w., brak śladów istnienia tej świątyni w XII w.; s. 68 — kaplica śś. Macieja i Mateusza powstała w 1425 r. z fundacji Stanisława Reya, a nie około 1425 r.; s. 69 — brak jakiegokolwiek danych o fundacji kościoła na Piasku przez księcia Władysława Hermana, piękna legenda o książęcej fundacji pochodzi dopiero z XVII wieku; s. 70 — kościół św. Leonarda wzniesiono w 1447 r. a nie około 1450 r.; s. 77 — najazd księcia czeskiego Brzetysława miał miejsce w 1039 a nie w 1038 r. i wtedy wywieziono z Gniezna relikwie św. Wojciecha. Tyle tytułem drobnych uzupełnień i sprostowań.

Można oczekiwać, że praca s. Aleksandry Witkowskiej znajdzie wnikliwych kontynuatorów tego problemu w epoce nowożytnej. Czasy baroku, jak mało które, sprzyjały masowej dewocji, z właściwym jej kultem obrazów, figur i relikwii oraz towarzyszącym im pielgrzymkom. Pąć dalej była w modzie, a krakowskie *loca sacra* pomnożone zostały przez nowe obrazy kultowe. Nadal jednak — tak jak w średniowieczu — przyciągał grób lokalnego świętego. Jeszcze w XVIII wieku dał temu dobitny wyraz ks. Bruno Osiecki: „Rozumiem, że stołeczne miasto krakowskie mogę nazwać jako Jeruzolimę owych czasów. *civitatem sanctam*, dla tak licznie erygowanych kościołów i bazylik, że sprawiedliwy otrzymało tytuł: *Cracovia altera Roma* — mogę je nazwać jak przedtym nazywano Aleksandrię: *nidum sanctorum*, bowiem tak wielu świętych ciałom swoim spoczynek w niem obrało”¹⁷.

Michał Rożek

Jean Favier, *François Villon*, Fayard, Paris 1982, s. 540, ilustr.

Znany francuski mediewista podejmuje w tej książce próbę biografii Franciszka Villona. Trudne to zadanie od dawna nie było podejmowane przez historyków literatury. Postęp badań nad życiem i twórczością Villona dokonał się u schyłku ubiegłego stulecia i jego rezultatem były także zarysy biograficzne. W 1877 r. Auguste Lengnon ogłosił w wyniku poszukiwań archiwalnych pierwszą nowoczesną biografię piętnastowiecznego poety, zaś w 1913 r. Pierre Champion przedstawił na podstawie badań Marcela Schwoba i własnych monumentalne, uznane już za klasyczne dwutomowe dzieło o życiu Villona (wyd. 2, 1934). Badania „villonologiczne” posunęły się od tego czasu naprzód, ale dotyczyły przede wszystkim interpretacji i twórczości Villona, do biografii poety dorzucając niewiele szczegółów. Pojawiły się natomiast próby nowego odczytania twórczości poety, dekryptażu ballad w języku złodziejskim, jak i obrazoburcze czy też odburzowujące ujęcia generalne, które na miejsce tragicznego i sztychowego poety jesieni średniowiecza ukazywały sprawnego w żarcie i retoryce rymopisa (eseje i analizy Pierre Guirauda). W tomiku opublikowanym niegdyś przez Tadeusza Boya-Zeleńskiego bardziej zatem zdezaktualizował się przekład (i wybór) utworów Villona niż zawarta w przedmowie nota biograficzna, oparta na pracach Lengnona, Schwoba i Championa.

¹⁷ Cyt. za A. Grabowskim, *Starożytnicze wiadomości o Krakowie*, Kraków 1852, s. XIII.

Favier na pierwszych stronach książki podkreśla, że zajmuje się Villonem jako historyk, nawykły do studiowania dokumentów archiwalnych, a nie utworów poetyckich. Nie oznacza to jednak zamiaru szukania dokumentarnych śladów egzystencji Villona oraz osób i wydarzeń wzmiankowanych w „Testamentach” — na tej drodze nie daje się już wyjść poza Championa, tylko przypadek może zmienić krąg informacji historycznych o biografii Villona. Zamysłem Faviera jest czytanie utworów Villona tak jak bada się dokumenty historyczne, a zatem jako świadectwo czasu.

Prolog i dwadzieścia jeden rozdziałów książki noszą w tytule cytaty z Villona. Zasygnalizowany w ten sposób problem szczegółowy Favier następnie przedstawia w świetle świadectw archiwalnych i w świetle świadectwa Villona. Najpierw przedstawia Paryż, organizację parafialną miasta, środowisko handlowo-finansowe, miejsce uniwersytetu w życiu miasta i rolę zabawy w rytmie miejskiej egzystencji („wszystko na karczmę y dziewczęta”). Po rozdziale poświęconym epizodowi krwawej bójkii Villona z księdzem Sermoise i pierwszym perypetiom sądowym poety, następują rozdziały o średniowiecznej rodzinie, o księgozbiorach prywatnych i o średniowiecznej kulturze szkolnej, o zasadach budowy utworu literackiego, aby znowu powrócić do biografii poety i przedstawić okoliczności powstania „Lais” czyli „Małego Testamentu”. W ten sposób doszliśmy do rozdziału XIV, zaś następne siedem rozdziałów pozostają już blisko biografii i twórczości autora „Wielkiego Testamentu”: ucieczka z Paryża, życie włóczęgowskie, poszukiwanie łask domu Orleańskiego, perypetie więzienne, analiza formy i treści „Wielkiego Testamentu” i wreszcie ostatni rozdział o świadectwach historycznych dotyczących skazania Villona najpierw na stryczek, a potem, w wyniku apelacji, na banicję.

Tak pomyślana książka jest przede wszystkim szerokim freskiem życia Paryża i Francji w XV w. Favier jest świetnym znawcą dziejów francuskiej stolicy, zajmował się jej topografią, historią rodzin mieszczzańskich, rozwojem demograficznym. Krąg postaci, miejsc i wydarzeń przewijający się przez oba „Testamenty” jest francuskiemu historykowi znany z świadectw historycznych. Favier odnajduje nieustannie znajomych. Punktem odniesienia jest więc dla niego owa paryska społeczność XV w., raczej niż biografia poety. Pozwala to autorowi ukazać nie tylko postać bankiera występującego w strofach „Testamentu”, ale całe środowisko paryskiej finansjery tego czasu, a postać Wilhelma de Villon — owego „więcej niż ojca” naszego poety, nabiera barwy w zestawieniu z innymi kanonikami ogromnego środowiska duchownego Paryża. O perypetiach sądowych i więziennych Villona nic nowego Favier nie zdołał powiedzieć po badaniach klasyków „willonologii”, ale wraca do rejestrów archiwalnych, odnajduje dokumenty dotyczące Villona i przewraca karty ksiąg sądowych, aby opowiedzieć o innych sprawach, jakie trybunał paryski sądził, i w ten sposób ukazać koleje życia Villona wśród innych podobnych. W ten sposób w książce w samym założeniu popularnonaukowej dał Favier dobrą próbę znajomości późnośredniowiecznych dziejów Paryża. Dla odnalezienia dokumentacji historycznej i analiz szczegółowych trzeba się odnieść do innych prac Faviera (a zwłaszcza do opracowanego przezeń tomu w monumentalnej „Historii Paryża”), ale właśnie „François Villon” kreśli ze swobodą fresk życia Paryża w późnym średniowieczu. Leży to u podstaw powodzenia tej książki na francuskim rynku księgarskim.

Czy jednak jest to biografią Villona? Sądzę, że nie można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco, nawet jeżeli przyjmiemy się na oczywiste, że biografia kreśli losy jednostkowe na tle epoki i przez dzieje jednostki odczytuje losy zbiorowości. Zaledwie trzecią część książki można uznać za biografię Villona na tle jego czasów, resztę zaś stanowią wywody rozwijające i egzemplifikujące niektóre wątki utwo-

rów Villona. W koncepcji odczytania poezji Villona jako świadectwa historycznego o epoce nie znalazł wyrazu dramat biografii poety wyrosłego z środowiska kościelno-uniuersyteckiego, który nie zdołał uzyskać życiowej stabilizacji i staje się bardem życia włóczęgowskiego. Podstawowe pytania, które nasuwa biografia poety pozostają bez odpowiedzi: problem Villona-autora i Villona-bohatera, związku z kulturą śmiechu i karnawału oraz mentalności eschatologicznej etc. Właśnie niepodjęcie tego typu pytań, nie zaś utrzymanie białych plam w wiedzy o życiu Villona, sprawia, że nie można traktować książki Faviera jako biografii: być może nigdy nie będziemy więcej wiedzieli o życiu Villona w zakresie faktów; można natomiast próbować je lepiej zrozumieć.

Bronisław Geremek

Retoryka a literatura, praca zbiorowa pod redakcją Barbary Otwinowskiej, „Studia Staropolskie” t. L, Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław 1984, s. 224.

Zasłużona seria „Studia Staropolskie” obchodzi jubileusz pięćdziesiątej publikacji cyklu (choć tomy sygnowane kolejnymi liczbami ukazały się już nieco wcześniej). Pierwszych kilkanaście tomów świadczyło jakby o poszukiwaniu modelu serii, wreszcie przyjęto profil historycznoliteracki, dając jednak przy tym możliwość wypowiedzi na temat szerzej pojętych problemów kultury staropolskiej. Nieco późniejsze uruchomienie „Studiów z okresu Oświecenia” uchroniło niniejszą serię od podejmowania problematyki doby stanisławowskiej. Odmienne — i chyba ze szkodą dla cyklu — potraktowano problematykę przedprozy doby nowożytnej, zaś tematykę późniejszego średniowiecza skutecznie wyeliminowano. Większość pozycji dotyczy wieku XVI, co nie znaczy, że następne stulecie jest pokrzywdzone: do pokrzywdzonych należy doba saska. Może kiedyś polonistów znudzi pisanie którejs z rzędu monografii jakiegoś cyklu utworów Kochanowskiego i rzucą się oni hurmem na rękopiśmienną w większości schedę po-saską.

Do dobrego zwyczaju należy publikowanie w ramach „Studiów Staropolskich” materiałów z konferencji naukowych. Taki jest właśnie tom jubileuszowy. Zawiera on materiały z konferencji zorganizowanej w marcu 1981 roku przez Pracownię Literatury Renesansu i Baroku IBL PAN. Badania nad retoryką staropolską doczekały się tu jakby nobilitacji — nie są to już jak dotąd publikacje grupki zapaleńców (m.in. M. Korolko, B. Otwinowska, Z. Ryn duch), ale szersza i, co istotne — prezentująca osiągnięcia różnych wiekiem badaczy — publikacja przekrojowa. Poświęcenie problemowi retoryki osobnej konferencji uprzytamnia z jednej strony wagę problemu, z drugiej wytrąca oręż z ręki przeciwników tych badań, gdyż ich niezbędności tom niniejszy bezapelacyjnie dowodzi. Szerokość prezentowanej tematyki okazuje jakie i w jakich kierunkach są prowadzone badania oraz jakie są w tym względzie obecne możliwości środowisk filologicznych. Cieszy przede wszystkim fakt, że do grona zasłużonych badaczy przedmiotu doszli nowi, prezentujący różne stanowiska metodologiczne.

Trudności jest przy tym wiele. Redaktor tomu B. Otwinowska pisze we „Wstępie”, że badacze nie dysponują do tej pory tak podstawowymi narzędziami, jak bibliografia przedmiotu czy chronologia. W tym względzie tom niniejszy niczego nie wyjaśnia; jeden tylko referat R. Montusiewiczza oparty jest na materiale rękopiśmiennym — przeważają prace oparte o druki. B. Otwinowska w fakcie, że istnieje wiele pytań, o różnym stopniu trudności, widzi możliwości rozwoju tej problematyki. I słusznie, skoro bowiem udało się pokonać w środowis-